



## Luty u Elfików

Na ten miesiąc większość dzieci czekała z niecierpliwością przez bardzo długi czas. Przecież teraz mogły przebrać się w wymarzone kostiumy! Ale zanim przyszedł czas na rozpoczęcie balu postanowiliśmy wszem i wobec ogłosić, że umiemy już dobrze liczyć! Właśnie tak – przez cały pierwszy tydzień lutego liczyliśmy co tylko było można. Mamy przeliczone i posegregowane lalki, misie, auta, samoloty i inne zabawki w naszej sali. Znamy doskonale liczebniki – jeden, dwa, trzy i cztery. Wiemy, która cyferka występuje w kolejności, potrafimy utworzyć zbiory odpowiednio jedno-, dwu-, trzy- i czteroelementowe bez najmniejszego problemu. Potrafimy także porównać liczebność zbiorów i powiedzieć, gdzie jest więcej, a gdzie mniej elementów.

Bardzo spodobał nam się wierszyk, i nauczyliśmy się go na pamięć, o przeliczaniu tego, co się ma – a mamy dwa łokcie, dwoje uszu, a tylko jedną buzię! A nasze Elfy chciałyby mieć o wiele więcej – Mateuszek

chciałby mieć dziesięć, Judytka trzy, zaś Ana pięć. Niestety, mamy tylko jedną ;)

Pracowaliśmy też z kartami pracy – mieliśmy za zadanie nakleić w pętelkach tyle gwiazdek, ile znajdowało się kropek nad pętlami. Świetnie sobie poradziliśmy, w większości bez pomocy ze strony pani.

Uporawszy się z liczeniem postanowiliśmy w drugim tygodniu lutego wybrać się do dżungli! Poznaliśmy szereg zwierząt egzotycznych – pytona, lwa, zebrecę, żyrafę, słonia, pumę, chwytnicę kolorową i figlarną małpkę. Wiemy, które z

nich wykluwają się z jaj.

Poznaliśmy środowisko ich życia:

niebezpieczną, ale bardzo ciekawą

dżunglę pełną pięknych roślin.

Potrafiemy naśladować sposób ich

poruszania się. A także wydawać

podobne odgłosy – Staś bardzo

lubi ryczeć niczym lew, zaś Oliwia podskakiwać zwinnie jak małpka.

Tym bardziej ucieszyliśmy się, że będziemy mieć na balu okazję pobawić się z Panem Lwem, bo podobno ma nas odwiedzić?!

Poszukaliśmy w sali przedszkolnej przedmiotów codziennego użytku,

które mogłyby posłużyć nam za instrument – i zagraliśmy na nich

afrykańskie melodie, do których wymyślaliśmy różne dzikie tańce, na

pudełku, krześle i ... podłodze☺ Staraliśmy się również powtarzać za

panią określone rytmy – co w większości z nas się znakomicie

udawało. W końcu jesteśmy niezłymi muzykami.

W czwartek (10.II) wybraliśmy się na wystawę do Śląskiego Zamku

Sztuki i Przedsiębiorczości. Mogliśmy wyszukać podczas wizyty nasze

projekty pieska Aarnio puppy, a także obejrzeć ciekawy fotoreportaż z

warsztatu, który miał miejsce w naszym przedszkolu w styczniu.



Przyjęła nas sama pani dyrektor Zamku pani Ewa Gołębiowska i pokazała projekty zawodowych artystów. Och, było co oglądać – ciekawie i pomysłowo wykonane krzesła czy też lampy. Po poczęstunku udaliśmy się w drogę powrotną do przedszkola z upominkiem od pracowników Zamku – naklejkami w kształcie Zamku właśnie i naszego przyjaciela pieska AArnio puppy.

Pomimo tej wycieczki oraz różnych ciekawostek opowiadanych nam przez panie o dzikich zwierzętach przez cały tydzień nie mogliśmy zapomnieć o balu – cały czas opisywaliśmy sobie jak będziemy przebrani i jak dobrze będziemy się bawić. I tak też się stało – bawiliśmy się bardzo dobrze będąc przebranymi za księżniczki, różne postacie z bajek, strażaków. Aby rodzice mieli okazję przyjrzeć się nam wszystkim rozpoczęliśmy bal od uroczystego wmaszerowania na salę. Następnie przywitały nas wszystkie panie w dżungli i życzyły udanej zabawy. Na ścianach wisiały różne zwierzęta i kolorowe palmy, a my tańczyliśmy i braliśmy udział w przeróżnych zabawach. Jednym dzieciom podobała się zabawa z kotylionami, innym wizyta lwa, jeszcze innym praca plastyczna wykonana wraz z rodzicami – maska plemienna. Aż żal było się rozstawać! Do następnego roku☺

Po takim wydarzeniu pozostało nam tylko wybrać się do krainy bajek – tym też zajęliśmy się w kolejnym tygodniu lutego. Wpierw wybraliśmy się do naszego przedszkolnego teatrzyku pan Kasi.



Opowiedziała nam ona przygody Jasia i Małgosi przy użyciu pacynek. Potem sami mogliśmy pobawić się różnymi pacynkami – księcia, starszej pani czy dziewczynki, chłopca i żebraka. Przez cały tydzień odbywały się przeróżne spektakle.

Powtórzyliśmy sobie również zasady

korzystania z książek. Pamiętamy, że powinniśmy przeglądać je w dobrze oświetlonym miejscu, czystymi dłońmi, starając się nie niszczyć kartek – nie gnieść ani rwać. Niestety, te zasady nielicznym Elfikom trzeba było przypomnieć.

W tym tygodniu wybraliśmy się również do Domu Narodowego na przedstawienie pod tytułem: „Kot w butach”. To był niezwykle ciekawy spektakl. Marionetki były kolorowe i pewną nowością było dla nas, że były na sznurku, a nie jak zwykle my w przedszkolu mamy – nakładane na rączkę.

Często w trzecim tygodniu lutego wychodziliśmy na dwór. Podziwialiśmy zimowy pejzaż, bawiliśmy się w parkach, słuchaliśmy

ptaków i staraliśmy się po przyglądnięciu się im rozpoznać czy to sikorki czy wróble, gile czy wrony. Niestety ta przyjemność ze względu na niskie, mroźne temperatury



omineła nas w kolejnym, ostatnim tygodniu lutego.

A wtedy nawiązaliśmy do tematyki związanej z naszym zdrowiem i poznaliśmy kolejny zawód, gdyż znaleźliśmy się w aptece.



Znamy trudne słowo recepta, wiemy od kogo możemy ją uzyskać. Pamiętamy również by nie zażywać żadnych lekarstw, które nie podał nam nasz rodzic. Znamy także numer ratunkowy gdyby coś nam lub naszym bliskim się stało – 112. dzwoniemy na ten numer tylko i wyłącznie w razie wypadku!

Urządziliśmy sobie kącik apteczny, gdzie

umieściliśmy pudełka, buteleczki no i karteczki udające recepty – ale było zabawy. Każde dziecko zamieniło się w specjalistę od witamin i maści☺. Ogłaszamy – wszyscy jesteście zupełnie wyleczeni, także z nieznanym chorob.

Ćwiczyliśmy w tym tygodniu również z woreczkami – usprawniając motorykę małą oraz dużą. Co też czyniliśmy składając obrazek pani aptekarki z 4 części już bez wzoru! Nasze ciała i umysły stają się coraz sprawniejsze☺

Ciekawe czy w marcu szybko nadejdzie wiosna i będziemy mogli hasać w naszym ogródku...

Poznane przez nas piosenki oraz wiersze:

„Bajka iskiarki”

Na Wojtusia z popielnika  
Iskiereczka mruga  
Choć opowiem CI bajeczkę  
bajka będzie długa.

Była sobie Baba-Jaga  
Miała chatkę z masła  
A w tej chatce same dziwy  
Cyt iskiarka zgasła.

Była sobie raz królewna  
pokochała grajka  
Król wyprawił im wesele  
I skończona bajka.

„Tak się zachmurzyło”

1. Tak się zachmurzyło, słońko się zakryło  
Pada, pada śnieżek biały dawno go nie było /2x
2. Chodźmy na saneczki chłopcy i dziewczeczki  
pojedziemy wszyscy razem z wysokiej górki/2x

„Bawmy się”

Bawię się ja,  
bawisz się ty,  
razem się bawimy.

Przez cały dzień  
bawimy się  
i razem ćwiczymy.

„Policzmy”

Policzmy co się ma:  
mam dwie ręce, łokcie dwa,  
dwa kolanka, nogi dwie  
wszystko pięknie zgadza się.  
Dwoje uszu, oczka dwa,  
no i buzię też się ma,  
a ponieważ buzia je  
buzie chciałbym też mieć dwie.

„Jeden, jeden, dwa.”

Jedna buzia, jeden nos,  
dwoje oczu- 1 1 2.



## ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W lutym kontynuowaliśmy powtórkę części A – śpiewaliśmy piosenki, graliśmy w różne gry utrwalające słownictwo.

Poznaliśmy też piosenkę urodzinową, którą zaśpiewaliśmy Cookiemu. W piosence pytaliśmy: *How many candels on the cake?* (Ile świeczek jest na torcie?). Gdy je policzyliśmy, okazało się, że nasz przyjaciel skończył sześć lat. Następnie każdy z nas przystroił tort, kolorując świece na różne kolory, które nazywaliśmy w języku angielskim. Siedząc w kole pytaliśmy siebie nawzajem: *How old are you?*

Nauczyliśmy się też piosenki o kierowcy: „*I'd like to be a driver*” – śpiewając ją, naśladowaliśmy jazdę samochodem. Cookie zaprosił nas też do wspólnej zabawy w *Stop! Policeman*. Zamieniliśmy się w kierowców – poruszając się po sali naśladowaliśmy jazdę samochodem osobowym bądź ciężarowym (w zależności od rodzaju odgłosu którego uważnie słuchaliśmy) – gdy odgłosy samochodu milkły „kierowcy” zatrzymywali się i mówili: *stop, policeman* – zjawiał się wtedy policjant Cookie i podchodząc zadawał pytania kierowcom: *What's your name? How old are you?*

W ostatnim tygodniu lutego Cookie nauczył nas jeszcze jednej piosenki, którą śpiewaliśmy zaraz po powitaniu – śpiewając ją pytaliśmy się nawzajem jak się mamy i witaliśmy się z Cookiem uściskiem dłoni.

### **New words:**

Happy birthday

How old are you? I'm .... (three, etc.)



What's your name? My name is .....

**New songs:**

Birthday's song (CD A)

I'd like to be a driver and drive my car

**Cookie, Cookie, where are you?**

**WSZYSCY:** ....., ..... (imię dziecka) where are you?

**DZIECKO:** Here I am, here I am.

**WSZYSCY:** How are you?